

Nowe zasady dotyczące sprostowań prasowych

3 listopada 2012

Sprostowanie pozostaje jedyną dostępną reakcją na materiał prasowy. To jedna ze zmian, które wprowadza nowelizacja Prawa prasowego, która weszła 2 listopada 2012 r. w życie. Nowe przepisy regulują również kwestie terminów związanych z publikacją sprostowania i decyzjami sądu w tej sprawie. Zgodnie z wprowadzanymi zmianami odmowa publikacji przez redakcję staje się wykroczeniem ściganym z urzędu. I to może być problemem. – Nie wiadomo, jak będzie wyglądała praktyka ścigania za brak publikacji sprostowania, bo przepisy tego nie precyzują – podkreśla Piotr Dynowski z Kancelarii Bird & Bird.

Obowiązująca od dziś nowelizacja Prawa prasowego związana jest z koniecznością dostosowania przepisów tej ustawy do wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 2004 roku i 2010 roku. Trybunał uznał za sprzeczne z Konstytucją RP niektóre przepisy z uwagi na to, że nie definiowały pojęcia sprostowania oraz odpowiedzi, a jednocześnie zakazywały, pod groźbą kary, komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji, w której sprostowanie to zostało opublikowane.

– Usunięto z ustawy dość problematyczną i krytykowaną od wielu lat instytucję odpowiedzi – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Piotr Dynowski, szef praktyki prawa własności intelektualnej i mediów z Kancelarii Bird & Bird. – Odpowiedź prasowa budziła wiele wątpliwości, bo nie bardzo było wiadomo, czym ta odpowiedź faktycznie jest, a poza tym w praktyce najczęściej służyła ona do podejmowania polemiki z materiałami prasowymi.

Jedyną możliwością reakcji na materiał prasowy zostaje więc żądanie publikacji sprostowania. Znowelizowana ustawa wprowadza sztywne terminy w tym zakresie.

– Zmienia się długość terminu na wystąpienie z wnioskiem o publikację sprostowania do 21 dni od opublikowania materiału prasowego – mówi ekspert.

Novum są także terminy publikacji sprostowania w poszczególnych rodzajach mediów, czyli np. w dziennikach, czasopismach oraz w mediach elektronicznych, które do tej pory nie były regulowane w ustawie.

W przypadku, gdy redakcja nie dopełni obowiązku zamieszczenia sprostowania lub spóźni się z jego publikacją, obowiązuje przyspieszony tryb postępowania sądowego.

– Strona, która domagała się publikacji sprostowania, może wystąpić z powództwem o nakazanie przez sąd publikacji. Sąd powinien rozpoznać taki wniosek w terminie 30 dni od jego złożenia do sądu. Następnie po doręczeniu pozwu redakcja ma 7 dni na złożenie odpowiedzi na pozew – wyjaśnia Piotr Dynowski.

– W razie niekorzystnego dla którejś ze stron wyroku I instancji, jest 7 dni na wniesienie apelacji do sądu drugiej instancji. Taki sąd ma znowu 30 dni, żeby rozpoznać apelację i ostatecznie rozstrzygnąć sprawę.

Istotną nowością jest to, że niedopełnienie obowiązku publikacji sprostowania nie będzie już wykroczeniem ściganym z oskarżenia prywatnego.

– Do tej pory wymagało to podjęcia działania bezpośrednio przez osobę, która brakiem publikacji została dotknięta. W tej chwili przepis o skarżeniu prywatnym został usunięty – mówi Piotr Dynowski. – Oznacza to, że od 2 listopada brak zamieszczenia sprostowania będzie wykroczeniem ściganym z oskarżenia publicznego, co nie będzie wymagało wniosku osoby zainteresowanej.

Problemem w praktyce może okazać się to, kto i w jakim trybie będzie weryfikował wpływ wniosków o publikację sprostowania, bo znowelizowane przepisy o tym nie mówią.

– Nie istnieje przecież żaden rejestr sprostowań otrzymanych i wykonanych, nie zgłasza się tego żadnym organom – przyznaje ekspert. – Nie bardzo wiem, jak organy ścigania miałyby z urzędu posiadać wiedzę na temat tego, czy w ogóle jakikolwiek wniosek o publikację sprostowania wpłynął i jak on został rozpatrzony, czy to, że on został opublikowany lub nie to było słuszne czy niesłuszne, bo są też przepisy Prawa prasowego, które pozwalają na odmowę publikacji sprostowania, jeśli nie spełnia ono pewnych kryteriów wskazanych w ustawie – tłumaczy.

Piotr Dynowski przypomina, że – zgodnie z przepisami – redaktor naczelny może odmówić publikacji sprostowania w kilku wypadkach.

– Jeśli jest ono nierzeczowe, nie odnosi się do konkretnych treści zawartych w materiale prasowym, nie wskazuje, które z nich są niewłaściwe lub nieścisłe, tylko jest raczej subiektywną oceną materiału prasowego i polemiką z nim, ale nie odnoszącą się do konkretnych informacji czy faktów – wyjaśnia.

Odmowa publikacji jest uzasadniona również wtedy, gdy sprostowanie nie spełnia wymogów formalnych, wskazanych w Prawie prasowym, np. jeżeli jest za długie, tzn. przekracza dwukrotność objętości fragmentu publikacji lub trwania audycji, których sprostowanie dotyczy.

– Usunięto wszystkie przepisy, które pozwalały ingerować w treść przesłanego sprostowania – przypomina Piotr Dynowski. – Oznacza to, że obecnie albo należy je publikować w formie, w jakiej zostało nadesłane, jeśli spełnia wymogi formalne, albo należy odmówić publikacji.

W obowiązujących do 2 listopada przepisach redaktor naczelny mógł wpływać na treść sprostowania i w nie ingerować, zamieszczając sprostowanie w zbliżonej formie do treści nadesłanego do redakcji.

Źródło: [Newseria](#)